

DZIENNIK BIAŁOSTOCKI

Organ demokratyczny niezależny. — Największe pismo w Wojew. Białostockim.

Wychodzi codziennie zrana, prócz dni poświęconych

Cena numeru 120 marek

CENA TRENUMERATY:

W Białymstoku, w domu: 2500
za przesyłką: 2500

Na zasadzie umowy Zarząd Związku Prasy i Literatury, wszystkie honoraria i opłaty prywatnych i społecznych w kronice podlegają opłacie.

Conto P. K. O. 81.071.

Artysty nadesłane bez oznaczenia honorarium uważane są za bezplatne. Reklamy i ogłoszenia w tym miejscu.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA

W G R O D Z I E

„Dziennik Grodzieński”

Aleksandrowski zaul. 8 m. l. tel. 226

Conto P. K. O. 80.111.

Redaktor przyjmuje od p. 11 do 1 ppo.

Administracja czynna od g. 4 do 2 i od 5 do 7.

W Białymstoku

„Dziennik Białostocki”

Rynek kołomyński 20 l. tel. 5

Redaktor przyjmuje od p. 11 do 1 ppo.

Administracja czynna od p. 9 do 2 i od 5 do 7.

CENA OGŁOSZEN.

za 1 wiersz lub jego równoważnik (wykres 1 cm), przed tekstem 200 mk., w tekście 200 mk., po tekście 100 mk. ogłoszeniowej 1 mk. Układ 1 lin. i tekstu 5 szpalowy, strona ogłoszeniowa 10 szpalowy. Ogłoszenia zamknięte i lin. odcinanych o 100% drożej, tabele 200% drożej, ogłoszenia 500 mk. drożej, drobne za wyraz 50 mk. Najmniejsza ogłoszeniowa 500 mk. podrozdziałowa 200 mk. Zamówione nie mogą być cofnięte. Każda nowa podwyżka taryfy, ogłoszona w numerze, obowiązuje wazycznie od przyjątych zamówień, bez uprzedniego zawiadomienia.

Ogłoszenia u nas zamówione zamieszczamy w dwóch pismach o wielkim nakładzie „Dzienniku Białostockim” i „Dzienniku Grodzieńskim”.

Polskie Centrum to—jasna przyszłość Polski



Dzisiaj potężne arcydzieło filmowe, cieszące się nadzwyczajnym powodzeniem w Paryżu, Londynie i Berlinie, utrzymujące się na ekranach po 5 miesiące



H A N U S I A

Poemat w 6-ciu odsłonach podług dzieła słynnego pisarza **Gerharda Hauptmana**

W roli głównej:

niepospolita tragiczka **M. SZTEGEL** i znakomity **H. VALENTIN.**

Reżyserja znanego dźwięczyka **Urhana Gada.**



Opinie prasy Warszawskiej: „Nie widzieć tego filmu jest to stracić okazję zobaczenia czegoś wyjątkowo pięknego.”

KOMITET WYBORCZY POLSKIEGO CENTRUM

na Białostocki Okręg Wyborczy

mieści się w Białymstoku, ul. Kilińskiego 6.

Komitet wyborczy jest czynny codziennie od g. 10 rano do 2 ppo. i od g. 4 do 7 wieczorem.

Osoby, pragnące wziąć udział w akcji wyborczej Polskiego Centrum, proszone są o zgłaszanie się do Komitetu.

Na grobie Napoleona.

Warszawa, 19.10 (tel. wł.)
Z Paryża donoszą:
Gen. Sikorski udał się do grobu Napoleona w pałacu Inwalidów. Wczoraj zaś wieczorem gen. Sikorski opuścił Paryż w drodze powrotnej do Warszawy.

Przed zwołaniem konferencji pokojowej

Warszawa, 19.10 (tel. wł.)
Z Paryża donoszą:
Peit Parisien donosi, że rząd francuski zapropował, d. 16 listopada, jako datę zebrać się ogólnej konferencji pokojowej. Turcy proponują jako miejsce obrad—Florence, albo Lugano, w razie gdyby zwołanie konferencji do Smyrny okazało się niemożliwym.

Skutki ustąpienia Krasina.

Londyn, 19.10 (A.W.)
West Minister Gazette, omawiając ustąpienie Krasina, twierdzi, że pociągnie ono za sobą dalsze skutki. Już w najbliższym miesiącu można spodziewać się zmian w rządzie politycznym i handlowym w stosunkach pomiędzy Anglią a Rosją.

Notowania giełdy moskiewskiej.

Moskwa, 19.10 (A.W.)
Ostatnie notowania giełdy moskiewskiej są następujące: 10 rb. zł.—90 milionów rb. sow., 1 funt angielski—77 milionów, 1 dolar St. Zedn.—16 750 000, marka niemiecka—7000, marka polska—2000—2100 rb. sow.

Obawy Anglii.

Warszawa, 19.10 (tel. wł.)
Podróż Herrieta do Rosji i ogłoszenie przez niego interwju

sprawy iawczy, wywalał w prasie angielskiej silnie zaenergowanie Daily Chronicle widzi w podróży Herrieta nową intencję francuską. Herriot miał odegrać w Rosji taką samą rolę, jaką odegrał Franklin Bouillon w Turcji.

Wyniki wyborów na Łotwie.

Ryga, 19 X (A.W.)
Przypuszczalne wyniki wyborów do sejmu łotewskiego na podstawie dotychczasowych niekompletnych danych, przedstawiają się jak następuje: socjaliści lewicowi 30 mandatów, socjaliści prawicowi 6, związek włościański 19, inne partje prawicowe 13, partje postępowe 14, separatysty letgałscy 1, polacy 2, inne mniejszości narodowe 12 mandatów. Utworzenie większości rządowej jest niesłychanie trudne.

Przygotowania faszystów.

Rzym, 19 X (A.W.)
Faszyści skoncentrowali nad granicą jugosłowiańską około 60 tys ludzi

Ebert prezydentem Rzeszy.

Berlin 19.10 (A.W.)
W środę wieczorem zapadła decyzja w sprawie wyboru prezydenta Rzeszy. Obecny prezydent Ebert zostanie z swoim urządzie do dn. 30 czerwca 1923 r. Nowe wybory odbędą się na wiosnę 1923 r., a 1 lipca tegoż roku nowy prezydent obejmie swój urząd. Jest to wynikiem bardzo długich narad, zakończonych wreszcie kompromisowym wnioskiem centrum. Ponieważ przedłożenie urzędowania obecnego prezydenta wymaga zmian konstytucji niemieckiej, skutkiem tego 3 stronnictwa rządowe i stronnictwo lu-

owe w polityce politycznej, są dowy w Rządzie i zapewniamy mu większą siłę głosów.

Masowe aresztowania komunistów.

Budapeszt, 19.10 (A.W.)
Policja ujęła się za aresztowaniem 108 komunistów, którzy założyli tajną organizację komunistyczną.

Giełda Warszawska.

Warszawa 19.10 (tel. wł.)
Nowy Jork 10955
Berlin 3.27—3.42
Paryż 826—824
Belgia 770—767.50
Londyn 48400—49250
Praga 367
Szwajcaria 2040
Wiedeń 14.50
Włochy —
Holandia —

Notowania nieoficjalnej giełdy białostockiej.

Kantor wymiany Lachowicz i Rolz
skicel
z dnia wczorajszego:
Dolary 10800
Marki niem. 370
Franki 820
Funt 49.000
10 rb. złote 51.000

Z ostatniej chwili.

Komitet Wyborczy „Polskiego Centrum” zawiadamia, iż p. Ponikowski na niedzielę 22 go przybyć nie może. O dniu przyjazdu będzie zawiadomienie w „Dzienniku”. Zaproszenia na 22 go będą służyły za karty wstępu na przyszłą konferencję.



939 Lekarz-dentysta 25-1

LEON PACHUCKI

choroby zębów i jamy ustnej.
Laboratorium zębów sztucznych pod kier. specjalisty technika Marka Federa.

Nowoczesna technika. Wykonanie rychłe. Ceny dostępne.
Grodzka, plac Batorskiego, Nr 11 w ścianie obok T-wa „Muz.”

Dyplomowana Pianistka,

b. uczennica prof. Michłowskiego, Melcera, Kierownika szkoły muzycznej, udziela lekcji gry fortepianowej dzieciom i dorosłym, najnowszym systemem, przygotowuje do konserwatorium.
E. Lukas, Grodzka, ul. Aleksandrowska 4. (przy Brzozdzkiej).
25-1 305/989

Podpisanie nominacji.

Warszawa, 19.10 (tel. wł.)
Naczelnik Państwa podpisał nominację p. Konst. Skiraunta na posła polskiego w Londynie i p. dr. Wł. Wóblewskiego na posła w Waszyngtonie.

Wojenny animusz faszystów.

Belgrad, 19.20 (A.W.)
Według wiadomości nadesłanych z Fiume, nieporozumienie pomiędzy Jugosławia a faszystami znacznie się zaostrzyło. Faszyci nie tylko dopuszczają się gwałtów w Fiume, ale przygotowują się do zajęcia portu Zura.
Rząd włoski stara się wszelkimi siłami zapobiec konfliktowi, w tym celu wydał instrukcje ministerjum marynarki, by za wszelką cenę uniemożliwić faszystom obsadzenie portu Zura.

Z czem idziemy?

III.

Polska musi iść z duchem czasu. Polska, która w konstytucji majowej całej Europie świeciła świetnym przykładem mądrych i na rozumieniu wielu potrzeb oraz bolączek społecznych zapoczątkowanych reform, nie może dziś być ani ostoją wsteczności, ani hamulcem naturalnego pędu życia do rozwoju. Lecz zarazem w tem dążeniu do przyswładzania nieodzownym wymogom życia nie wolno zrzucić się na karkolomne a szkodliwe przez swe doktrynistwo eksperymenty, jak to czyniła i pragnie realizować lewica. I tu właśnie idea zdrowa prowadzi po drodze rozwoju i na zasadach celowej ewolucji, opartych poczynają, nie przeciwstawiając się wzajemnie, ale nie uprawiając sabotażu lub nieszczerzej akcji w stosunku do najniezbędniejszych reform socjologicznych, ani też nie dążąc po linii szkodliwych, a nieobliczalnych doświadczeń na żywem ciele narodu, jak pragnęłaby to wprowadzić lewica.

W całym jeszcze szeregu przykładów z dotychczasowego naszego doświadczenia państwowego możemy udowodnić, że właśnie wbrew złośliwym insynuacjom ugrupowań skrajnych, centrum stało się do pracy narodowej i społecznej z największą żwawością, konsekwentnie a nieugięcie do swych wielkich celów dobra Państwa i rozkwitu kraju dążącym — programem.

Również wywołaniem otwartości i odwróceniem niektórych pism pravicowych, które w walce z Polskim Centrum wysuwają rzekomy argument przeciw Centrum, które nie jest partią, a więc według ich rozumowania nie ma racji bytu. Tak! Nie jest ono partią! Polskie Centrum jest ideą, która krajowi, podminowanemu bezwzględnie i zaślepienemu partyjniactwem spieszy z ratunkiem, jest ono odruchem instynktu samozachowawczego narodu, który nie chce, aby go zaślepione warcholstwo wtrącało w przepaść bezsily. Polskie Centrum nie jest partią, lecz jest bliskim stronnictwem centrowych, złożonym z „Narodowego Zjednoczenia Ludowego”, któremu przewodniczy poseł Skulski, był prezydent ministrów, „Stronnictwa Katolicko Ludowego”, „Zjednoczenia Mieszczańskiego” na obszarze byłej Kongresówki i grupy bezpartyjnych z byłym prezydentem ministrów Ponikowskim na czele.

Ale idea — to hasło, to godło, to sztandar. Aby te idee zrealizować, Polskie Centrum opiera się na ścisłym, samodzielnym, a zarazem bezwzględnie pozytywnym programie, który zakreśla następujące zasady i dążenia.

Rządy lewicy są nie do pomysłienia ze względu na jej wyłączność stanową, program społeczny, nie dający się urzeczywistnić bez katastrofy dla całości gospodarczego państwa i brak ludzi, od powiednio przygotowanych do tak trudnego zadania, jakim jest kierownictwo Państwem, zwycięstwo zaś prawicy pociągnęło by za sobą podporządkowanie jednej warstwie ziemiańskiej interesów całego narodu i wywołało tak stałą walkę partyjną, że machina naszego państwa zostałaby całkowicie unieruchomiona. Jest to przeto koniecznością polityczną stworzenie silnego parlamentarnego środka, który by liczebnie i jakościowo był dość potężnym, aby ustalić program pozytywnej polityki państwowej. Praca ta powinna rozwijać się w następujących kierunkach:

- 1) konsolidacji wszystkich wpływów państwowo twórczych;
- 2) stworzenia dogodnych warunków dla pracy i rozwoju gospodarczego Państwa przez zbudowanie programu polityki gospodarczej na dalszą miarę, a nie od wypadku do wypadku, jak to miało miejsce dotychczas;

- 3) zwalczania żółtych przez odpowiednie zarządzenia gospodarczo-finance, a nie administracyjno-polityczne;

- 4) umiejętnego wykorzystania wszystkich bogactw kraju;

- 5) rozwoju oświaty;

- 6) rozumnych reform społecznych;

- 7) konsekwentnej polityki wewnętrznej rządu;

- 8) podniesienia powagi Państwa na zewnątrz.

Jest widoczne, że Polskie Centrum ma za zadanie uniknąć walki osobistej i nienawistnego odnoszenia się do przeciwników, których należy przekonać, a nie pokonać. Polskie Centrum w akcji politycznej nie idzie i nie pójdzie drogą podkopywania w społeczeństwie autorytetu władzy, jak czynią to inne stronnictwa.

Równocześnie przy pomocy legalnych i uczciwych środków parlamentarnych będzie dążyło do

utrwalenia praworządności i ustroju republikańskiego w Państwie.

Albowiem podstawą tworzenia przyszłego rządu i jego działalności, powinien być nie system partyjny, nie liczący się z najbardziej nawet uzasadnionym stanowiskiem mniejszości, lecz wyszukaną każdej zdrowej myśli i współpracy, jaka może być oddana dla dobra Państwa.

W stosunku do Kościoła Rzymsko Katolickiego, uznając doniosłość i szczytność Jego misji w duchowym życiu narodu, Polskie Centrum dąży do obrony Jego praw zarówno moralnych jak i materialnych. W szczególności zniesienie wszelkich ograniczeń Kościoła Rzymsko-Katolickiego, pozostałych jeszcze z czasów zaborczych, zawarcie konkordatu ze Stolicą Apostolską i uregulowanie bytu duchowieństwa znajdują gorące poparcie w „Polskim Centrum”.

Zły stan gospodarczy i nieregulowanie sprawy walutowej podkopuje fundamenty rozwoju gospodarczego i ładu społecznego, a w szczególności niszczy produkującą warstwę, inteligencję, pracującą, hamuje rozwój miast i miasteczek, uniemożliwia oszczędność prywatną, która jest podstawą dobrobytu i niweczy wszelką zdrową kalkulację gospodarczą i handlową.

Wobec tego „Polskie Centrum” chce poświęcić wszystkie siły dla wprowadzenia Polski na tory rozumnej i przewidującej polityki gospodarczo-financej.

Jako założenie tej polityki Polskie Centrum przyjmuje zarazem, iż powinna ona być oparta na zasadzie wolności gospodarczej i własności prywatnej. Wyjątki od tej zasady mogą być dopuszczone tylko tam, gdzie chodzi o bezwzględnie dobro ogólne, oraz gdzie prywatna inicjatywa nie jest dość silną dla przeprowadzenia pracy, mającej przynieść pożytek ogólny. Również zorganizowanie na zdrowych zasadach opartej kredyty dla przemysłu, rolnictwa, rzemiosła i handlu, jest sprawą pilną.

W zakresie uzdrowienia systemu pieniężnego Polskie Centrum zakreśla szeroki program, aby ułatwić eksport produktów końcowych, oraz zrównoważyć dochody Państwa z wydatkami, gdyż od tych warunków zależy stan naszej waluty.

W związku z powyższymi uwagami jest konieczność dążenia do jaknajspieszniejszego wprowadzenia waluty złotej, gdyż dalszy wzrost waluty papierowej rozstraja zarówno Państwo, jak i społeczeństwo.

W polityce zagranicznej również Polskie Centrum występuje z samodzielną linią działania, a broń będzie z całym naciskiem pokojowego jej charakteru. Polityka ta powinna opierać się o sojusz z Francją i porozumienie z państwami Zachodu, przy stałym przestrzeganiu zasady suwerenności naszego państwa. W stosunku do sąsiadów polityka nasza powinna być lojalna i dążyć do pokojowego wyrównania różnic na drodze bezpośrednich rokowań.

Atoli rękojmią naszego bezpieczeństwa — Armia nie może być osłabiona. To też Centrum popierać będzie wszelkie wysiłki, zmie-

rzające do podniesienia uzbrojenia, organizacji ducha armii. Wobec tego Polskie Centrum zawsze wystąpi stanowczo przeciw wszelkim próbom wszczęcia wojny niesnasek lub tendencji partyjnych.

Tak w świetle prawdy i faktów wyglądają zarzuty „bezprogramowości”, stawiane ideologii centrowej przez przeciwników, z lekkiem widzącym, że rozważa i zdrowy rozsądek biorą coraz więcej górę w łonie społeczeństwa polskiego, przemęczonego i wyczerpanego dotychczasową, z niczem nie liczącą się, wojną wzajemną obózów skrajnych.

Głosujcie na listę № 12

Oszczercom w odpowiedzi.

Arlekinada. Miano to zostanie zapewne. Wytworzyła się pewna kategoria słuchaczy i słuchaczki, łaknących użerania się wlecone.

Niejednokrotnie zwracaliśmy uwagę na smutne objawy agitacji wyborczej. Niestety, ostrzeżenia te pozostały głosem wołającego na puszczy. Niestety, przedewszystkiem i wyłącznie agitacja wkroczyła na tory osobiste.

Mamy na myśli aczkolwiek miejscowej Polskiej Partii Socjalistycznej.

Na wiecu ostatnim jeden z mówców generalnych, podobno kandydat do Sejmu, niejaki p. Domański, omawiając stosunek P.P.S. do innych stronnictw, pozwolił sobie na wyrażenie osobistej pod adresem redaktora naszego pisma, p. Lubkiewicza.

Niedowarzony pepes, był defenzywista, śmiał się oświadczyć publicznie, iż red. Lubkiewicz pracował z nim wspólnie w Polskiej Partii Socjalistycznej.

Gdyby nawet istotnie red. Lubkiewicz miał kiedykolwiek inklinację w kierunku P.P.S., poszukiwałby zapewne towarzystwa bardziej przyzwoitego, aniżeli p. Domański, b. urzędnik defenzywy w rezerwie.

Pisma warszawskie podniosły już niejednokrotnie zarzut, iż w łonie P.P.S. znajdujemy zbyt wielką ilość współpracowników defenzywy, Polska Partia Socjalistyczna zaprzeczyła temu w sposób kategoryczny.

Otrzymałszy oświadczenie nie mniej kategoryczne p. Lubkiewicza,

że z p. por. rezerwy Domańskim nigdy nie miał nic wspólnego, że nigdy i w żadnym wypadku z P.P.S. ani też temniej z p. Domańskim nie współpracował.

Redaktor Lubkiewicz przez pewien okres czasu prowadził „Dziennik Białostocki”, jako wydawnictwo Strazy Kresowej, rozumiejąc, iż Straz Kresowa, otrzymując fundusze rządowe na popieranie prasy polskiej na kresach bliższych i dalszych.

A więc nie były to fundusze Strazy Kresowej, tylko fundusze Skarbowe. Z tego założenia wychodząc, red. Lubkiewicz usiłował utrzymać prasa na stanowisku neutralności bezpartyjności, a nie Strazowem.

Człowiek kandydat p. p. bezczelnie kłamał na swoim wiecu, dowodząc, iż red. Lubkiewicz miał z pepesami jakikolwiek do czynienia, a tembardziej miejscowym w red. Domańskim.

Odrobnie, red. Lubkiewicz w ciągu swego całej działalności zwalczał z całym przekonaniem P.P.S., o czym świadczą liczne napaści w „R. Botniku”.

Dalszy stosunek do ugrupowań robotniczych również kłamliwie przedstawił kandydat defenzywy.

Otoż w ciągu dwu lat ubiegłych red. Lubkiewicz współpracował z organizacjami zawodowymi robotniczymi, tak zw. „Praca” nie dla wyborów. Później, gdy na terenie Białogostoku ukazał się pos. Hellich, gdy zainteresował się ruchem robotniczym stronnictwa, — sprawa współpracy „Dziennika Białostockiego” z „Pracą”.

FRANCISZEK MOLNAR.

Kłamstwo.

O s o b y: Ojciec i jego syn.
Syn ma około sześciu lat. Akcja rozgrywa się w gabinecie ojca. Na biurku leży guma, składająca się z dwu części. Jedna z nich jest jasno-szara, druga natomiast ciemno-szara. Jasno-szara służy do wycierania ołówka, ciemna przeznaczona jest dla atramentu. Ojciec mówi poważnie, bawiąc się przez cały czas gumą.

Ojciec: Więc przyszedłeś do domu dopiero o szóstej.

Syn: Tak.

Ojciec: I powiedziałeś, że nauczyciel zamówił się dopiero na szósta.

Syn: Tak.

Ojciec: No, widzisz, moje dziecko. Okazuje się, że nauczyciel zamówił lekcję na piątą, przyszedł i czekał. To znaczy, że skłamałeś.

Syn: (sposstrzega gumę).

Ojciec: Tak, tak, skłamałeś.

Syn: (nie spuszczaając oka z gumy) Tak.

Ojciec: Skłamałeś, moje dziecko, a to już samo przez się jest wielką wadą. Ale pozatem twoje kłamstwo było nieszczerne; bo przecież musiałeś wiedzieć, że nauczyciel przyjdzie o piątą i wszystko się wyda. Dlaczegoś to uczynił?

Syn: (myśli w duchu) Wiem, że jasna strona jest do wycierania,

ale jakie jest przeznaczenie ciemnej strony, tego nie wiem. Jeszcze nigdy w życiu nie widziałem takiej gumy.

Ojciec: Odpowiedz.

Syn: Słucham, proszę taty?

Ojciec: Odpowiedz, dlaczegoś to uczynił?

Syn: Tak. (Myśli w duchu). Czy te części są sklejone? To niemożliwe.

A może jedna strona zafarbowana jest na ciemno? I to jest niemożliwe. Więc w jaki sposób jedna część jest ciemna, a druga jasna?

Ojciec: No, no, czego baraniejesz odrazu. Przecież cię nie zjem. Odpowiedz mi zupełnie spokojnie, jak przystoi mężczyźnie. Spójrz mi prosto w oczy. Niepotrzebnie się boisz; nie chcę cię bić, a tylko pouczyć. Najmądrzej w życiu postępuje ten, który zawsze mówi prawdę. Spójrz mi w oczy. Nie bój się. Dlaczegoś skłamał?

Syn: Dlatego... dlatego... (Myśli w duchu) Ciemna strona nie może być rączką, gdyż również jest otarta, jakgdyby nią coś wycierano. Jest więc również gumą. Ale musi to być całkiem specjalna guma, bowiem w przeciwnym razie byłaby inaczej zabarwiona.

Ojciec: (Myśli w duchu) To dziecko pełne jest pewnością siebie i dumy; mówię dość łagodnie, już chyba łagodniej nie można, a ono jednak nie ma odwagi spojrzeć na mnie i odpowiada z zakłopotaniem; działam nań widac

bardzo silnie. Mówią, że w moim spojrzeniu jest coś groźnego; słyszałem o tem wiele razy podczas swej działalności w charakterze sędziego. Oskarżenia też często się mieszają, gdy na nich spojrzę ostro. No, ale tutaj przecież nie jestem sędzią, a dziecko nie jest oskarżonym, tylko moim synem. Muszę z nim łagodniej postępować. (Patrzy na chłopca czule). Czy załowałeś swego kłamstwa, moje kochane dziecko?

Syn: Tak. (Myśli w duchu) Teraz będę odrazu wszystkiego załował, do wszystkiego się przyznam, poproszę o przebaczenie, poproszę o wszystko, co mi się spodoba, aby się to już raz wreszcie skończyło. A gdy sobie pójdzie zbadać bliżej gumę.

Ojciec: Czy nigdy już nie będziesz kłamał?

Syn: Nigdy.

Ojciec: Będziesz dobry i grzeczny?

Syn: Tak.

Ojciec: Więc cię nie ukarzę, moje dziecko. Ale abyś tego dnia nie zapomniał, napiszesz sto razy zdanie: „Nie wolno nigdy kłamać”.

Syn: Ołówkiem czy piórem?

Ojciec: Piórem. Widzę teraz, że jesteś dobrym chłopcem, mój synu, gdyż nie sprzeciwiasz się karze. Jeśli poprosisz grzecznie o przebaczenie, to ci podaruję stokrotnie przepisywanie. (Myśli w duchu). Z tem dzieckiem trzeba się łagodnie obchodzić. To bardzo dobry, ale trudny materiał. Ja

też byłem taki.

Syn: (Myśli w duchu). Wtedy gumę djabli by wzięli.

Ojciec: No?

Syn: Wolalbym przepisywać, proszę taty.

Ojciec: Co? Nie chcesz prosić o przebaczenie?

Syn: Nie.

Ojciec (do siebie): Zupełnie jak ja. Kropka w kropkę. Nie przyjmuje jałmużny, która rani jego dumę. Ja byłem taki sam. Ale jako ojciec nie mogę tego tolerować. (Do syna): Nie chcesz prosić o przebaczenie? Czyż nie widzisz, że zbłądziłeś?

Syn (w duchu): Naprawdę doskonale wyciera gumę. Ale ja jednak spróbuję wytrzeć ołówek ciemną stroną.

Ojciec: Odpowiedz, mój synu. Twoje milczenie cechuje mężczyznę, ale jest niewłaściwe względem ojca. Ojciec jest nie tylko sędzią, ale przyjacielem.

Syn (do siebie): Jeśli powiem teraz choć jedno słowo, to napełniłoby mi przepisywanie i nie będę mógł zasiąść za biurkiem. A ja chciałbym odciąć szczyrym kawałeczek, taki mały, że on wcaleby tego nie zauważył.

Ojciec: Czy masz do mnie zaufanie?

Syn (do siebie): A to miejsce, gdzie odetnę, zabrudzę palcem, aby nie było znac.

Ojciec: Zacinasz się? No, dobrze. (Do siebie, zadowolony): Ja byłem taki sam, kropka w kropkę.

Syn: Tato, ja...

Ojciec: No?

Syn: Ja chcę przepisać zdanie sto razy.

Ojciec (do siebie): Nie mogę mu ustąpić. Cieszę się, że nie prosił o przebaczenie, ale jednak będzie musiał wykonać karę i przepisać, iż również wolalem karę, niż poniżenie. (Do syna, groźnie). A więc natychmiast napiszesz sto razy: „Nie wolno nigdy kłamać”. I nie dostaniesz kolacji, póki nie skończysz tej roboty.

Syn: Pięćdziesiąt razy piórem, a pięćdziesiąt ołówkiem.

Ojciec: Niechaj tak będzie. Natychmiast siadaj przy moim biurku i nie ruszaj się z miejsca, dopóki nie skończysz! Raz, dwa, trzy! (Chłopiec siada przy biurku).

Ojciec (do siebie): Nawet nie zmrużył oka. Z zadowoleniem usiadł do pracy. Był zadowolony, że uniknął poniżenia. Jestem szczęśliwy. To dziecko ma imponujący charakter! (Wychodzi).

(Po upływie godzin).

Ojciec: No i cóż? Skończyłeś pracę?

Syn: Tak, ojciec. Tylko, że omyliłem się o dziesięć razy. Napisałem sto dziesięć razy. Właśnie wycierałem pięć razy ołówkiem napisane, a pięć razy atramentem.

Ojciec (do siebie): Jaki porządny, jaki pedantyczny! Charakter, pewnością siebie, męska duma i pedanteria... Tak samo, jak ja. Będę go kształcił na sędziego. (Jest uszczęśliwiony i całuje syna w czoło). (Tłumaczył B. W.).

INFORMATORY

Przemysłowa - handlowa

m. wojew. Białegostoku.

Galeria i mody.

Magazyn damskich ubrań A. Kothowicz, ul. Rynek Kosciuszki 3. Poleca suknie, palta, bluzki, spodnie, fartuchy.

Krawcy.

Pierwszorzędną chrześcijańską pracownię ubrania wojskowego i cywilnego cechowanego majstra Michała Nallowskiego. Przyjmuje obstalunki na płaszcze i frence wojskowe, oraz palta, kołdry, futra, surduty, smokingi, cygnie i belizy z materiałów własnych i p.p. klientów, za wykwintne i sumienne wykonanie robót wziętych z medalu. Warszawa 1910 r. krzyż honorowy, Neapol 1915 r. Białystok, ul. Lipowa dom Puchalskiego (naprzeciwko Soboty). Obstalunki wykonywane są sumiennie i punktualnie.

Kalnary.

Kalnaria Białostocka 3-ka z m. ul. Kilińskiego 10, filja: ul. Sien-

kiewicza 21, Polca Podręcznik, kl. działa naukowa literackie, społeczne, techniczne, rolnicze, muzyczne, papier, seszety przyb. i mst. piem. kaligraf, buchalter, i t. d. Hurt. do 1.

Technika i elektryczność

E. Godyński-Swirko i S-ka, Oddział Białystok, Rynek Kosciuszki 15; instalacje techniczne, polecenia po cenach fabrycznych: żarówki, elektryczne, maszyny wszelkie, samochody, silniki, pompy, miedź, mosiądz, ocinka do drutów, kable, gwoździe, cement, wapno, gips, papa dachowa.

Dział Winno-kolonyjny.

Bracia Głowinacy

Rynek Kosciuszki 15. Polecenia pierwszorzędnym firm: wódki, likiery, Wina. Towary kolonyjne, Masła, Serw, Cygara, Papieroty, Gilzy, Sokół, Mydła, Mydła, Puls, Karty do gry.

Wyroby żelazne.

T. Szabadzi i E. Arciszewski (daw. J. Szapiro, firma egz. od 1843 r.), Rynek Kosciuszki Nr. 4, telef. 307. Żelazo, blacha i art. techn.-budowlane. Osle wyroby Bartelmusa, wielki wybór naczyń kuchennych.

Uwaga! Dla Stowarzyszeń Rolniczych i Kooperatyw osy fabryczna.

Rękawionki, obuwie i skóry.

Szw. Zamiatowski, Lipowa 16. Magazyn obuwia męskiego, damskiego i dziecięcego.

Białostocka hurtownia skór ul. Kilińskiego Nr. 9, poleca skóry podeszwiane chromowa, towary hamburskie, gładkie, lakierowane.

Domy Handlowe.

Dom Handlowy Władysława Zagajki.

Oddział w Białymstoku, Kolejowa 20. Tel. 296. poleca: węgiel słaski i dąbrowski najlepszych marek, wapno Kieleckie, cement, gips, papę dachową, smole i wszelkie materiały budowlane.

Dom Handlowy Bronisław Perłowski

Lipowa Nr. 6, I piętro. Poleca po cenach konkurencyjnych: manufaktury, wszelkie artykuły spożywczo-kolonyjne. Naczynia kuchenne, żelazne emalowane, obuwie męskie, damskie, dziecięce. Skóry podeszwiane miękkie. Wielki wybór wyrobów szklanych. Hurt - Detal.

Zakłady Elektro-techniczne

Brań Parys, Lipowa 40. wykonuje: I) instalacje oświetlenia i przenoszenia siły telefonów, sygnalizacji etc. II) Naprawa i remonty wszelkich maszyn, aparatów i przyrządów elektrycznych. III) Kłódnia, obrabianie, brązowanie i etc., oraz szlifowanie i polerowanie wszelkich wyrobów metalowych.

Biuro okrętowe.

Canadian Pacific

BIAŁYSTOK ul. Sienkiewicza 5.

Najpotężniejsze przedsiębiorstwo komunikacyjne na kontynencie. 700 000 tonn okrętów i 35 000 mil. kilometrów.

Cena przejazdu w kabine 3 kl. z Białegostoku do New-Yorku 106 dol. Wszelkie informacje bezpłatnie.

Skład olei, smarów, pakostów.

RYNEK KOSCIUSZKI 15.

wyłączaj przedawcą spawaj fabryk "DIESEL OIL" s-ka tech.-przem. R. Godyński-Swirko i S-ka sprzedają towary i detalicznie po cenach fabrycznych.

ALFA-LAVAL

Włókna (separatory) do mleka

Sp. techn. przem. R. Godyński-Swirko i S-ka. Rynek Kosciuszki 15.

Rynek skórný białostocki

Cholewy piałowe para	3000-4000
Cholewy szagrynowe	2000-3000
Szpięgiel biały	1500-2000
Szpięgiel walkowy	1500-2000
Kapry podeszwiane fut	1000 mk
Podklejki cale para	1500-2000
" " " " " "	800-1000
Szagrynowe fut	1000-1500
Paltotowe z podeszwą	3500-4000
Koce szagrowe szt.	12000-40000
" " " "	3000-10000

BIAŁYSTOK.

Kino „MODERN”

serja z cyklu utworów

JOE MAY

„Indyjski grobowiec”

W roli śmierci

Bernard Gödzke

twórca niesamowitej roli „JOCHNA” w obrazie

„Indyjski grobowiec”

Reżyser: Joe May.

Passé Partout nieważne. (Ilgowe bilety tylko do 8 g. w

Wstęp na sali tylko w pocztówce 5000 zł. 6, 7, 30, 8, 50, 10, 15. Obraz stanowi odrębną całość.

Wielki światowy film

Męcząca śmierć

Niesamowita opowieść o trzech świątach w 6 dni podskórnych. Jest to wielki ekranowy poemat o miłości i śmierci i potężna opowieść o walce śmierci z miłością, wzruszająca epopeja o radości życia i zwycięstwie śmierci.

T. W. Osadniczo Parcelacyjny KOLONIZATOR

Warszawa, Al. Jerozolimska 33. Przedstawicielstwo w Grodnie.

Agentura w Białymstoku 10-22.

Przeprowadza parcelację ziem, ziemskich z zabudowaniem, wszelkich możliwości prawnych. Prace wykonawcze terminowo. Sprawdza osadników z 1-2-3-4-5-6-7-8-9-10-11-12-13-14-15-16-17-18-19-20-21-22-23-24-25-26-27-28-29-30-31-32-33-34-35-36-37-38-39-40-41-42-43-44-45-46-47-48-49-50-51-52-53-54-55-56-57-58-59-60-61-62-63-64-65-66-67-68-69-70-71-72-73-74-75-76-77-78-79-80-81-82-83-84-85-86-87-88-89-90-91-92-93-94-95-96-97-98-99-100-101-102-103-104-105-106-107-108-109-110-111-112-113-114-115-116-117-118-119-120-121-122-123-124-125-126-127-128-129-130-131-132-133-134-135-136-137-138-139-140-141-142-143-144-145-146-147-148-149-150-151-152-153-154-155-156-157-158-159-160-161-162-163-164-165-166-167-168-169-170-171-172-173-174-175-176-177-178-179-180-181-182-183-184-185-186-187-188-189-190-191-192-193-194-195-196-197-198-199-200-201-202-203-204-205-206-207-208-209-210-211-212-213-214-215-216-217-218-219-220-221-222-223-224-225-226-227-228-229-230-231-232-233-234-235-236-237-238-239-240-241-242-243-244-245-246-247-248-249-250-251-252-253-254-255-256-257-258-259-260-261-262-263-264-265-266-267-268-269-270-271-272-273-274-275-276-277-278-279-280-281-282-283-284-285-286-287-288-289-290-291-292-293-294-295-296-297-298-299-300-301-302-303-304-305-306-307-308-309-310-311-312-313-314-315-316-317-318-319-320-321-322-323-324-325-326-327-328-329-330-331-332-333-334-335-336-337-338-339-340-341-342-343-344-345-346-347-348-349-350-351-352-353-354-355-356-357-358-359-360-361-362-363-364-365-366-367-368-369-370-371-372-373-374-375-376-377-378-379-380-381-382-383-384-385-386-387-388-389-390-391-392-393-394-395-396-397-398-399-400-401-402-403-404-405-406-407-408-409-410-411-412-413-414-415-416-417-418-419-420-421-422-423-424-425-426-427-428-429-430-431-432-433-434-435-436-437-438-439-440-441-442-443-444-445-446-447-448-449-450-451-452-453-454-455-456-457-458-459-460-461-462-463-464-465-466-467-468-469-470-471-472-473-474-475-476-477-478-479-480-481-482-483-484-485-486-487-488-489-490-491-492-493-494-495-496-497-498-499-500-501-502-503-504-505-506-507-508-509-510-511-512-513-514-515-516-517-518-519-520-521-522-523-524-525-526-527-528-529-530-531-532-533-534-535-536-537-538-539-540-541-542-543-544-545-546-547-548-549-550-551-552-553-554-555-556-557-558-559-560-561-562-563-564-565-566-567-568-569-570-571-572-573-574-575-576-577-578-579-580-581-582-583-584-585-586-587-588-589-590-591-592-593-594-595-596-597-598-599-600-601-602-603-604-605-606-607-608-609-610-611-612-613-614-615-616-617-618-619-620-621-622-623-624-625-626-627-628-629-630-631-632-633-634-635-636-637-638-639-640-641-642-643-644-645-646-647-648-649-650-651-652-653-654-655-656-657-658-659-660-661-662-663-664-665-666-667-668-669-670-671-672-673-674-675-676-677-678-679-680-681-682-683-684-685-686-687-688-689-690-691-692-693-694-695-696-697-698-699-700-701-702-703-704-705-706-707-708-709-710-711-712-713-714-715-716-717-718-719-720-721-722-723-724-725-726-727-728-729-730-731-732-733-734-735-736-737-738-739-740-741-742-743-744-745-746-747-748-749-750-751-752-753-754-755-756-757-758-759-760-761-762-763-764-765-766-767-768-769-770-771-772-773-774-775-776-777-778-779-780-781-782-783-784-785-786-787-788-789-790-791-792-793-794-795-796-797-798-799-800-801-802-803-804-805-806-807-808-809-810-811-812-813-814-815-816-817-818-819-820-821-822-823-824-825-826-827-828-829-830-831-832-833-834-835-836-837-838-839-840-841-842-843-844-845-846-847-848-849-850-851-852-853-854-855-856-857-858-859-860-861-862-863-864-865-866-867-868-869-870-871-872-873-874-875-876-877-878-879-880-881-882-883-884-885-886-887-888-889-890-891-892-893-894-895-896-897-898-899-900-901-902-903-904-905-906-907-908-909-910-911-912-913-914-915-916-917-918-919-920-921-922-923-924-925-926-927-928-929-930-931-932-933-934-935-936-937-938-939-940-941-942-943-944-945-946-947-948-949-950-951-952-953-954-955-956-957-958-959-960-961-962-963-964-965-966-967-968-969-970-971-972-973-974-975-976-977-978-979-980-981-982-983-984-985-986-987-988-989-990-991-992-993-994-995-996-997-998-999-1000-1001-1002-1003-1004-1005-1006-1007-1008-1009-1010-1011-1012-1013-1014-1015-1016-1017-1018-1019-1020-1021-1022-1023-1024-1025-1026-1027-1028-1029-1030-1031-1032-1033-1034-1035-1036-1037-1038-1039-1040-1041-1042-1043-1044-1045-1046-1047-1048-1049-1050-1051-1052-1053-1054-1055-1056-1057-1058-1059-1060-1061-1062-1063-1064-1065-1066-1067-1068-1069-1070-1071-1072-1073-1074-1075-1076-1077-1078-1079-1080-1081-1082-1083-1084-1085-1086-1087-1088-1089-1090-1091-1092-1093-1094-1095-1096-1097-1098-1099-1100-1101-1102-1103-1104-1105-1106-1107-1108-1109-1110-1111-1112-1113-1114-1115-1116-1117-1118-1119-1120-1121-1122-1123-1124-1125-1126-1127-1128-1129-1130-1131-1132-1133-1134-1135-1136-1137-1138-1139-1140-1141-1142-1143-1144-1145-1146-1147-1148-1149-1150-1151-1152-1153-1154-1155-1156-1157-1158-1159-1160-1161-1162-1163-1164-1165-1166-1167-1168-1169-1170-1171-1172-1173-1174-1175-1176-1177-1178-1179-1180-1181-1182-1183-1184-1185-1186-1187-1188-1189-1190-1191-1192-1193-1194-1195-1196-1197-1198-1199-1200-1201-1202-1203-1204-1205-1206-1207-1208-1209-1210-1211-1212-1213-1214-1215-1216-1217-1218-1219-1220-1221-1222-1223-1224-1225-1226-1227-1228-1229-1230-1231-1232-1233-1234-1235-1236-1237-1238-1239-1240-1241-1242-1243-1244-1245-1246-1247-1248-1249-1250-1251-1252-1253-1254-1255-1256-1257-1258-1259-1260-1261-1262-1263-1264-1265-1266-1267-1268-1269-1270-1271-1272-1273-1274-1275-1276-1277-1278-1279-1280-1281-1282-1283-1284-1285-1286-1287-1288-1289-1290-1291-1292-1293-1294-1295-1296-1297-1298-1299-1300-1301-1302-1303-1304-1305-1306-1307-1308-1309-1310-1311-1312-1313-1314-1315-1316-1317-1318-1319-1320-1321-1322-1323-1324-1325-1326-1327-1328-1329-1330-1331-1332-1333-1334-1335-1336-1337-1338-1339-1340-1341-1342-1343-1344-1345-1346-1347-1348-1349-1350-1351-1352-1353-1354-1355-1356-1357-1358-1359-1360-1361-1362-1363-1364-1365-1366-1367-1368-1369-1370-1371-1372-1373-1374-1375-1376-1377-1378-1379-1380-1381-1382-1383-1384-1385-1386-1387-1388-1389-1390-1391-1392-1393-1394-1395-1396-1397-1398-1399-1400-1401-1402-1403-1404-1405-1406-1407-1408-1409-1410-1411-1412-1413-1414-1415-1416-1417-1418-1419-1420-1421-1422-1423-1424-1425-1426-1427-1428-1429-1430-1431-1432-1433-1434-1435-1436-1437-1438-1439-1440-1441-1442-1443-1444-1445-1446-1447-1448-1449-1450-1451-1452-1453-1454-1455-1456-1457-1458-1459-1460-1461-1462-1463-1464-1465-1466-1467-1468-1469-1470-1471-1472-1473-1474-1475-1476-1477-1478-1479-1480-1481-1482-1483-1484-1485-1486-1487-1488-1489-1490-1491-1492-1493-1494-1495-1496-1497-1498-1499-1500-1501-1502-1503-1504-1505-1506-1507-1508-1509-1510-1511-1512-1513-1514-1515-1516-1517-1518-1519-1520-1521-1522-1523-1524-1525-1526-1527-1528-1529-1530-1531-1532-1533-1534-1535-1536-1537-1538-1539-1540-1541-1542-1543-1544-1545-1546-1547-1548-1549-1550-1551-1552-1553-1554-1555-1556-1557-1558-1559-1560-1561-1562-1563-1564-1565-1566-1567-1568-1569-1570-1571-1572-1573-1574-1575-1576-1577-1578-1579-1580-1581-1582-1583-1584-1585-1586-1587-1588-1589-1590-1591-1592-1593-1594-1595-1596-1597-1598-1599-1600-1601-1602-1603-1604-1605-1606-1607-1608-1609-1610-1611-1612-1613-1614-1615-1616-1617-1618-1619-1620-1621-1622-1623-1624-1625-1626-1627-1628-1629-1630-1631-1632-1633-1634-1635-1636-1637-1638-1639-1640-1641-1642-1643-1644-1645-1646-1647-1648-1649-1650-1651-1652-1653-1654-1655-1656-1657-1658-1659-1660-1661-1662-1663-1664-1665-1666-1667-1668-1669-1670-1671-1672-1673-1674-1675-1676-1677-1678-1679-1680-1681-1682-1683-1684-1685-1686-1687-1688-1689-1690-1691-1692-1693-1694-1695-1696-1697-1698-1699-1700-1701-1702-1703-1704-1705-1706-1707-1708-1709-1710-1711-1712-1713-1714-1715-1716-1717-1718-1719-1720-1721-1722-1723-1724-1725-1726-1727-1728-1729-1730-1731-1732-1733-1734-1735-1736-1737-1738-1739-1740-1741-1742-1743-1744-1745-1746-1747-1748-1749-1750-1751-1752-1753-1754-1755-1756-1757-1758-1759-1760-1761-1762-1763-1764-1765-1766-1767-1768-1769-1770-1771-1772-1773-1774-1775-1776-1777-1778-1779-1780-1781-1782-1783-1784-1785-1786-1787-1788-1789-1790-1791-1792-1793-1794-1795-1796-1797-1798-1799-1800-1801-1802-1803-1804-1805-1806-1807-1808-1809-1810-1811-1812-1813-1814-1815-1816-1817-1818-1819-1820-1821-1822-1823-1824-1825-1826-1827-1828-1829-1830-1831-1832-1833-1834-1835-1836-1837-1838-1839-1840-1841-1842-1843-1844-1845-1846-1847-1848-1849-1850-1851-1852-1853-1854-1855-1856-1857-1858-1859-1860-1861-1862-1863-1864-1865-1866-1867-1868-1869-1870-1871-1872-1873-1874-1875-1876-1877-1878-1879-1880-1881-1882-1883-1884-1885-1886-1887-1888-1889-1890-1891-1892-1893-1894-1895-1896-1897-1898-1899-1900-1901-1902-1903-1904-1905-1906-1907-1908-1909-1910-1911-1912-1913-1914-1915-1916-1917-1918-1919-1920-1921-1922-1923-1924-1925-1926-1927-1928-1929-1930-1931-1932-1933-1934-1935-1936-1937-1938-1939-1940-1941-1942-1943-1944-1945-1946-1947-1948-1949-1950-1951-1952-1953-1954-1955-1956-1957-1958-1959-1960-1961-1962-1963-1964-1965-1966-1967-1968-1969-1970-1971-1972-1973-1974-1975-1976-1977-1978-1979-1980-1981-1982-1983-1984-1985-1986-1987-1988-1989-1990-1991-1992-1993-1994-1995-1996-1997-1998-1999-2000-2001-2002-2003-2004-2005-2006-2007-2008-2009-2010-2011-2012-2013-2014-2015-2016-2